

Mówi płomień do cyprysu

gdy patrzę jakiś ty spokojny

jaką dumą ocieniony

buntuje się we mnie coś

Jak można przejść przez

to straszne życie

bez odrobiny szaleństwa

bez krzty uduchowienia

bez szczypty fantazji

bez żdźbła wolności

z taką prastarą złowieszczą dumą

Gdybym mógł spaliłbym

tę organizację zwaną

pory roku

i twoją przekłątą zależność

od ziemi powietrza słońca deszczu i rosy

A cyprys milczy,

bo wie że ma w sobie szaleństwo

i wolność

i fantazję

i uduchowanie

Ale płomień nie rozumie

I płomień nie wierzy

## **Zelda Sznerson-Miskowski - Dwa żywioły**

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski

Środa, 07 Listopad 2018 00:00 - Zmieniony Wtorek, 28 Sierpień 2018 06:03

---

*Z hebrajskiego przełożyła Irit Amiel*